

5-TY PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW

(21 listopada 1924 r.)

Niżej przytoczone wspomnienia o dziejach nazwy: «5-ty Pułk Piechoty Legionów» okazały się w jednodniówce, wydanej w Warszawie w 1924 r. pt. «W dziesiątą rocznicę 5 pułku piechoty Legionów 1914—1924».

Ma pułk liczbę pięć! Dlaczego?... pyta zdumiony historyk. Musiał być chyba sformowany, gdy już istniały cztery inne, a jednak nie jest to prawda, historia bowiem jest bardzo zaplątana i niewyraźna. Jeśli weźmiemy początkowe formacje legionowe, znajdziemy, że w r. 1914 w Kielcach zostały sformowane tylko bataliony, które otrzymały numery porządkowe od I do VI. I wtedy żadnych innych formacyj nie było. Bataliony te weszły jednocześnie do formacyj pułkowych, przy czym nie można powiedzieć, by pułk 5-ty choć o jeden włos był młodszym w formacji od 1-go, nie mówiąc już nic o pułkach 2-im, 3-im i specjalnie 4-tym, który został sformowany o rok później. Od 1-go więc nie był młodszy pułk 5-ty, gdy w jednoczesnej formacji pułkowej wziął dla siebie II i IV bataliony, wtedy gdy 1-y pułk piechoty otrzymał I i III. Nazywał się więc przez dłuższy czas w Brygadzie nie inaczej jak pułkiem 2-im strzelców. Numer 5-ty otrzymał znacznie później, gdy się niby ustalała nie nasza, ale austriacka numeracja pułków legionowych.

W polskiej już armii pułk 5-ty znowu miał pecha ze starszeństwem. Był właściwie 1-ym w całej armii polskiej, bo jako pierwszy pułk stanął do boju i ruszył samodzielnie z Przemyśla na zagrożony Lwów i miasto oswobodził całkiem, tak, że już z rąk Polski nie wyszło ¹⁾. Nie istniała wtedy w polu żadna inna formacja pułkowa, musiałby więc znowu pułk 5-ty mieć najwyższe starszeństwo z numerem 1-ym, gdy w legionowych formacjach jest konkurentem 1-go pułku co do starszeństwa. Jakąż więc jest ta miska soczewicy, za którą pułk 5-ty ustępuje wciąż starszeństwa formacji przy numerowaniu w historii wojska polskiego? Gdy myślę o tym, znajduję zawsze jedną i to zaszczytną. Najcięższe boje, najboleńsze próby życiowe przeszedł pułk w czasie, gdy nosił dumnie nazwę 5-go pułku legionów. Związało to oficerów tak silną tradycją z tym numerem i liczbą, że nawet będąc 1-ym nie chciał się wyrzec młodziej, lecz tak drogiej cyfry i liczby — 5.

Sulejówek, 21/XI. 1924.

Józef Piłsudski.

¹⁾ Por. t. VI, str. 90.